

# DOKUMENT REALIZACJI RECEPTY – POMOC CZY UTRUDNIENIE?

TEKST: AGATA DOMAŃSKA / FOTO: SHUTTERSTOCK

## KONIECZNOŚĆ GENEROWANIA ELEKTRONICZNEGO DOKUMENTU REALIZACJI RECEPTY (DRR) TO ZMIANA, KTÓRA OD STYCZNIA 2019 ROKU ZMODYFIKOWAŁA CODZIENNĄ PRACĘ TYSIĘCY FARMACEUTÓW.

**G**dy obowiązek generowania elektronicznego dokumentu taksacji recept pomaga farmaceutom w wykonywaniu obowiązków, czy raczej stanowi utrudnienie – zapytałam magister Joannę Skrzypczak, współwłaścicielkę i kierowniczkę Apteki „Aralia” w Kobyłce k. Warszawy. W związku z wprowadzeniem DRR farmaceutom naprawdę przybyło pracy. Dokument ten trzeba bowiem wygenerować dla każdej recepty, zarówno refundowanej, jak i pełnopłatnej. I dla obu typów recept DRR wymaga podania numeru PESEL. Problem polega jednak na tym, że lekarze nauczyli się pisać numer PESEL tylko na receptach refundowanych. Na pełnopłatnych zazwyczaj go nie podają. Często recepty wypisywane w gabinetach prywatnych też są bez PESEL-u. A potem

przychodzi pacjent do apteki i robi wielkie oczy, kiedy prosimy o podanie tego numeru. Na szczęście, wolno nam doprośnić pacjenta o ten numer, ale nierzadko trafiają się osoby, które go nie znają, a nie mają przy sobie dowodu osobistego, by go podejrzeć. To podwójnie niedobrze, bo powinniśmy spisać jego PESEL na podstawie jakiegoś dokumentu, a nie wierzyć wyłącznie na słowo. Sprawa się komplikuje dodatkowo, gdy receptę dla chorego członka rodziny realizuje jego bliska osoba. Wtedy tym bardziej nie potrafi podać PESEL-u – i my mamy z taką receptą duży problem. Kolejny problem to REGON przychodni. Zdarzają się nam recepty, na których przychodnia podaje wprawdzie numer NIP, ale nie podaje REGON-u! Nie wierzyłam własnym oczom, ale takie recepty trafiały

w moje ręce. Zdarzyło się nawet, że kiedy zadzwoniłam do przychodni z prośbą o telefoniczne podanie REGON-u, pani w recepcji go nie знаła. Musiałam szukać w internecie, co na szczęście się udało. Wszyscy czekamy niecierpliwie na upowszechnienie się recept elektronicznych, bo wtedy system wymusi od razu na lekarzu uzupełnienie danych, niezbędnych do prawidłowej realizacji recepty. Poza tym, kiedy każdą pozycję z recepty będzie można zrealizować w innej aptece, skończy się wiele problemów samych pacjentów. Tymczasem jednak zdarzają się problemy z odpisami recept. To, czy jest ona zrealizowana w całości, czy został od niej zrobiony odpis, trzeba od razu zaznaczyć w DRR. Jeśli się tutaj pomylimy, system nie pozwala nam pomyłki poprawić – a szkoda! Trzeba anulować i wycofać całą



Mgr farm. Joanna Skrzypczak

transakcję, włącznie z paragonem, a tego nie lubi urząd podatkowy. Powinna istnieć możliwość nanieśienia poprawki. Czasami zdarzają się usterki w samym systemie. Zdarzyły się takie dwa dni, kiedy nie dało się w ogóle wycenić recepty na lek robiony ze względu na jakiś błąd po stronie programu aptecznego. Lek oczywiście trzeba było zrobić od razu, ale z wyceną przeczekaliśmy te dwa dni. Innym razem podczas rejestracji recepty w odpowiedzi pojawiał się komunikat, że została wysłana, ale wystąpił przy tym jakiś błąd. Na szczęście i to zostało naprawione. Tyle tylko, że w trakcie nie mamy pojęcia, co się dzieje, jak długo to potrwa i czym się zakończy. To bardzo niekomfortowe. Pojawienie się DRR zmienia istotnie także proces kontroli recept. Kiedyś mogłam zabrać recepty do domu i na spokojnie skontrolować je wieczorem. Teraz muszę zostać w aptece przynajmniej godzinę po pracy, czasem dłużej – bo DRR mogę wygenerować tylko na aptecznym komputerze. Niestety, nie mam czasu rejestrować recept przed zamknięciem apteki, bo pacjentów mamy do ostatniej minuty. Dopiero po godzinach otwarcia mogę się tym zająć. Podsumowując, DRR jest zapewne jakimś udogodnieniem, ale raczej dla NFZ, a nie dla farmaceutów.

